Nr. 326. Kraków, Czwartek 1 Lipca 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pomyślne walki nad Gniłą Lipą i Bugiem
Pod Frampolem — Obsadzenie Zawichostu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 lipca.

Urzędowo donoszą 30 czerwca 1915:

W Galicyi wschodniej toczą się walki nad Zgniłą Lipą i Bugiem w dół od Kamionki Strumiłowej. Walki mają dla nas przebieg pomyślny.

Między Bugiem i Wisłą cofa się nieprzyjaciel dalej. Straże tylne nieprzyjacielskie, które kryją odwrót, zostały wczoraj wszędzie zaatakowane i odrzucone. Nasze wojska przekroczyły nizinę nad Tanwią i dosięgły wyżyny koło Frampola i Zaklikowa.

Rosyanie zmuszeni sukcesami sprzymierzonych armij na wschód od Wisły, opróżniają także na zachód rzeki pozycyę po pozycyi. Tak są od dziś w nocy znowu w odwrocie w kierunku Wisły ze swego silnego frontu bojowego Zawichost—Ożarów—Sienno. — Zawichost obsadziły nasze wojska.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Walki z Włochami i Serbami.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 lipca.

Urzędowo donoszą 30 czerwca 1915:

Po kilkudniowej pauzie rozwijają Włosi znowu żywą działalność na froncie Isonzy. Przedwczoraj wieczorem odparły nasze wojska atak koło Plavy. W odcinku Sagrado—Monfalcone nastąpił po kilku małych bezskutecznych wypadach nieprzyjacielskich, ubiegłej nocy ogólny atak. Także i ten został wszędzie odrzucony. Taksamo bezskuteczne dla nieprzyjaciela były dziś rano znowu wykonane próby atakowania koło Selz i Monfalcone.

Walki działowe trwają na całym froncie południowym i są zwłaszcza nad Isonzą bardzo gwałtowne.

Jako odpowiedź na wykonany przez Serbów napad koło Sabac, bombardowała z bardzo dobrym skutkiem wczoraj rano jedna z naszych powietrznych eskadr warsztaty Belgradu i obóz wojskowy Orazac na południowy zachód od Obrenovac.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 1 lipca.

Biuro Wolffa: Z głównej kwatery wojennej donoszą 30 czerwca:

Południowo-wschodni teren wojny.

Nasz atak nad Gniłą Lipą czyni postępy. Na wschód i południowy wschód od Lwowa położenie niezmienione.

Między Bugiem a Wisłą osiągnęły wojska niemieckie i austro-węgierskie okolicę Bełza, Komarowa, Zamościa i północny skraj niziny leśnej odcinka Tanwi. Nieprzyjaciel rozpoczął odwrót także z lewego brzegu Wisły w okolicy Zawichostu i Ożarowa.

Jeden nieprzyjacielski latawiec został poza naszą linią zmuszony do wylądowania. Jego pasażerów wzięto do niewoli.

Wschodni teren wojny.

Na wschodnim terenie wojny nie było żadnych wydarzeń.

Zachodni teren wojny.

Pod Arras także wczoraj nieprzyjaciel nie podejmował żadnego większego przedsięwzięcia. Natomiast my poczyniliśmy dalsze postępy w wypędzaniu przeciwnika z części rowów, które nam zdołał wydrzeć w ciągu swoich całe tygodnie trwających wysiłków. Nieprzyjacielski atak na północ od Ecouries został odparty, tak samo wszystkie ataki na wzgórzach Mozy.

Na zachód od Les Eparges próbuje nieprzyjaciel od 26 czerwca wieczór napróżno odzyskać zdobyte przez nas pozycye. Także wczoraj wykonał cztery gwałtowne ataki, które się jednak wszystkie rozbiły wśród wielkich strat.

Naczelne kierownictwo armii.

Arc. Fryderyk do namiestnika dr Korytowskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Biała, 1 lipca.

„Gazeta Lwowska" ogłasza:

Jego Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Fryderyk, Naczelny Wódz armii, raczył wystosować do J. E. Pana Namiestnika następujące wyższe pismo odręczne:

Do Pana c. k. Namiestnika Galicyi!

Natychmiast po Moich odwiedzinach w stołecznem mieście Lwowie, szczęśliwie oswobodzonem dzięki heroicznemu bohaterstwu wojsk naszych, zdałem sprawę J. Ces. Król. Apostolskiej Mości Naszemu Najmiłościwszemu Panu o entuzyastycznem przyjęciu, jakie Mi tam zgotowano. Najjaśniejszy Pan raczył na to wystosować do Mnie następujący telegram:

Wysoce uradowany oswobodzeniem Lwowa dziękuję Ci najserdeczniej za doniesienie o podniosłem wrażeniu, jakie wywarło na Tobie zachowanie się ludności. W patryotycznym zapale, ujawniającym się po wyzwoleniu z pod jarzma nieprzyjacielskiego, widzę piękną wróżbę przyszłego pomyślnego rozwoju kraju.

F r a n c i s z e k J ó z e f.

Cieszę się, że mogę to podać do wiadomości W. Ekscelencyi.

Marszałek polny, Arcyksiążę F r y d e r y k.

To wyższe pismo odręczne J. Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszego Naczelnego Komendanta armii podaję do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnik K o r y t o w s k i.

Akcya w sprawie uruchomienia gospodarstw rolniczych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Biała, 1 lipca.

Z powodu uwalniania kraju od najazdu nieprzyjacielskiego postanowił Wydział krajowy rozszerzyć i pogłębić w porozumieniu z rządem zapoczątkowaną akcyę celem uruchomienia gospodarstw rolniczych w okolicach, które były dotknięte inwazyą. Celem rozpatrzenia szczegółowych wniosków, przygotowanych tak w Wydziale krajowym jak w korporacyach rolniczych, zwołał Wydział krajowy swój stały organ doradczy w sprawach rolniczych, t. j. krajową komisyę dla spraw rolniczych, uzupełniając jej skład, uszczuplony ubytkami, przez przybranie osób, których fachowa wiedza i działalność każą uważać współudział ich w krajowej komisyi dla spraw gospodarskich rolniczych za wielce pożądany. Posiedzenie tak wzmocnionej komisyi o d b ę d z i e s i ę d n i a 5 l i p c a b. r. w B i a ł e j o godzinie 10 rano.

Zarazem uchwalił Wydział krajowy utworzyć dla sprawy uruchomienia gospodarstw rolniczych osobne biuro w obrębie swego departamentu rolniczego i powołać na kierownika tego biura dra Jana Raczyńskiego, sekretarza krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Znamienny głos o sprawie polskiej.

Wychodzący w Piotrkowie »Dziennik Narodowy« zamieścił przed kilku dniami ciekawy interwiew swego wiedeńskiego korespondenta z p e w n ą w y b i t n ą o s o b i s t o ś c i ą p o l i t y c z n ą w W i e d n i u.

Na zapytanie korespondenta, co sądzi o sprawie polskiej, polityk ów odpowiedział:

— Przyszłość Polski jest ściśle związana z powodzeniem mocarstw centralnych, a że szczęście wojenne sprzyja w tej chwili nam, więc jestem co do przyszłych losów Polski przekonanym o p t y m i s t ą. Polacy wiedzą dobrze, że pod berłem Habsburgów mają pełną autonomię, równouprawnienie i możliwość narodowego rozwoju. Tosamo stanowisko utrzyma monarchia austro-węgierska także w przyszłości wobec Polaków. A gdy monarchia otrzyma kraj polski, to będzie to dla Polaków, jęczących pod jarzmem rosyjskiem, prawdziwem wyzwoleniem.

Co do stanowiska Niemiec wobec Polaków, to sądził ów Polak z Wiednia, że a n t i p o l s k i k u r s w P r u s i e c h n a l e ż y j u ż d o h i s t o r y i. Już na długo przed wojną nastąpiła w Niemczech zmiana opinii w tym kierunku. Kanclerz B e t h m a n n H o l l w e g jest dobrze dla Polaków usposobionym, a z różnych urzędowych oświadczeń wnioskować można, że w N i e m c z e c h n a s t ą p i n o w a o r y e n t a c y a w s p r a w i e p o l s k i e j. Nie należy zapominać, że stanowisko Prus wobec Polaków opierało się na tradycyi, że surowością wobec Polaków można sobie okupić przyjaźń Rosyi, że Rosya w tym kierunku utwierdzała Prusy stale, aby nienawiść Polaków z siebie odrzucić na Niemcy.

Na zapytanie, jak się ma sprawa z zamierzonym p o d z i a ł e m K r ó l e s t w a p o l s k i e g o, odpowiedział tenże mąż stanu, że pogłoski takie są z pewnej strony stale podtrzymywane i to w zgóry powziętym zamierze. Dotychczasowy podział administracyjny Królestwa na część niemiecką i austryacką n i e j e s t p r e c e d e n s e m d e f i n i t w n e g o r o z w i ą z a n i a t e j k w e s t y i.

Na zapytanie, kiedy nareszcie spodziewać się można o b o w i ą z u j ą c e g o o ś w i a d c z e n i a mocarstw centralnych w sprawie polskiej, udzielił dygnitarz następującej odpowiedzi:

— My nie uprawiamy d e m a g o g i i według wzoru rosyjskiego, i nie obiecujemy nic, czegobyśmy w przyszłości dotrzymać nie mogli. Rozumiemy niecierpliwość Polaków, ale musimy żądać od nich zaufania. Sprawa polska jest n i e s ł y c h a n i e s k o m p l i k o w a n ą i kryje w sobie wiele międzynarodowych prawnopaństwowych planów.

— W dodatku jesteśmy w toku wojny. Możnaby z łatwością urządzać ćwiczenia stylistyczne w guście w. ks. Mikołaja, ale w ten sposób nie przysłużymy się Polakom. Niechaj Polacy zaufają nam w zupełności i dalej pracują nad swoją przyszłością. Mogę panu to jedno powiedzieć: B o h a t e r s k i e w a l k i L e g i o n ó w p o l s k i c h n i e r o z e g r a ł y s i ę n a d a r e m n i e. Krew polska nie płynęła bezskutecznie. P r z e d P o l a k a m i o t w i e r a s i ę l e p s z a p r z y s z ł o ś ć. — Lwów został oswobodzony przez nasze i niemieckie wojska. Wspólna radość zadzierzgnęła nowe węzły miłości pomiędzy ludami monarchii a Polakami. My, Wiedeńczycy, nigdy nie zapomnimy, że w c i ą g u t e j w o j n y s t a l i ś m y s i ę b r a ć m i P o l a k ó w z k r w i. Wkrótce przyjdzie kolej na W a r s z a w ę. Polskę wskrzesi nie Rosya, a l e A u s t r y a i sprzymierzone Niemcy.

Idea południowo-słowiańska.

Świat południowo-słowiański poza Bułgarami stanowią Serbochorwaci i Słowieńcy. Serbochorwaci stanowili niegdyś osobne państewka, prawosławne serbskie i katolickie chorwackie. Z nich później wytworzyły się samodzielne królestwo serbskie, i czarnogórskie. Chorwaci od siódmiu wieków złączeni z Węgrami, posiadają tylko półsamorządne królestwo chorwackie, którego tytuł urzędowy brzmi: »trójjedyne królestwo Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi«, jakkolwiek Dalmacya od wieku przeszło złączona jest z Przedlitawią. Słowieńcy nigdy nie tworzyli samodzielnego, odrębnego państwa i od wieków już kilku, żyją pod berłem Habsburgów. Narody te czuły swoją »małoliczebność«. Wszak Serbochorwatów naliczono razem w 1900 roku 8,550.000, z czego na katolików Chorwatów przypadła 3,420.500, a liczba Słowieńców nie dochodzi półtora miliona. To też od wieku już prawie narody te szukają drogi do zjednoczenia się i skupienia w jedną całość, lecz dotąd do urzeczywistnienia tej idei dojść nie mogą.

Stworzone przez Napoleona królestwo Illyryi zjednoczyło terytoryalnie Słowieńców z Chorwatami i częścią Serbów, ale twór polityczny Korsykanina nie był trwały. Wiosna narodów także nie przyniosła owego zjednoczenia. W drugiej połowie XIX wieku nad pogłębieniem i rozszerzeniem idei południowo-słowiańskiej pracował niezapomnianej pamięci biskup Strossmayer. Najpiękniej wyraził swą ideę w dwóch pomnikach, jakiemi są: katedra w Djakowie i Akademia południowo-słowiańska w Zagrzebiu. Katedra katolicka chorwacka, na granicy świata wschodniego i zachodniego, w stylu wschodnim, — to symbol zgody chorwacko-serbskiej. W stolicy Chorwacyi założona Akademia umiejętności, nazwana przez założyciela swego nie chorwacką, ale »jugosłowiańską« — to również symbol jedności serbochorwackiej.

Wielki biskup chciał sięgnąć i w życie polityczne, ale się rychło usunąć musiał w zacisze bezpolityczne. Lecz idea żyła i znajdowała bezustannie wyznawców, mimo, że katolickich Chorwatów gwałtownie popychano do waśni z prawosławnymi Serbami, i mimo, że wzrastająca na serbskim Piemoncie idea wielkoserbska nie bardzo sprzyjała rozrostowi idei południowo-słowiańskiej. A jednak przyszło przed kilku laty do koalicyi serbo-chorwackiej na terenie Chorwacyi, Slawonii, Dalmacyi a nawet poniekąd i w Bośni. Pozostawali na uboczu jeszcze Słowieńcy, oglądający się koniecznie za bratniem ramieniem, któreby wsparło ich siły. Ostatni lat dziesiątek zaznaczył się na południu politycznem zbliżeniem Serbów i Chorwatów, a kulturalnem Chorwatów i Słowieńców. W Chorwacyi wysokie stanowiska polityczne zajęli Serbowie, na katedrach we wszechnicy zagrzebskiej znaleźli się Słowieńcy. Na Pobrzeżu nawet polityczna jedność zapanowała między Słowieńcami i Chorwatami.

Kiedy sejmowa koalicya serbo-chorwacka zaczęła w Chorwacyi zbyt wiele okazywać siły i kiedy wzrastające królestwo serbskie objawiać zaczęło coraz więcej znaczenia i waloru politycznego, na świat chorwacki zaczęły działać inne wpływy. Wyłoniła się nowa forma idei południowo-słowiańskiej, opierająca się na jedności kultury zachodniej Chorwatów i Słowieńców. Świat serbski, żyjący w pojęciach prawosławia i wschodu, przeciwstawiono jako coś wręcz odmiennego od świata katolickiego i zachodniego Słowieńców i Chorwatów. Tej nowej formie idei południowo-słowiańskiej w pomoc przyszły dwa momenty, dla niej korzystne t. j., że zarzewie wielkiej wojny europejskiej wznieciła ręka serbska i że obecnie nieprzyjaciel nad Adryatykiem godzi w ziemie Słowieńców i Chorwatów.

Jednoczy się wobec tego świat chorwacki wszystkich dzielnic sam w sobie i jednoczy się świat chorwacki ze słowieńskim. Wyrazy zewnętrzne tego jednoczenia się są już bardzo wyraźne Oto zbiera się 14 bm. Sejm chorwacki. Jego przewodniczący Serb dr Medaković nie zjawił się w Izbie. Kieruje więc obradami wyznawca c h o r w a c k i e j prawnopaństwowości dr Pero Magdić. W gmachu sejmowym w chwili ważnej znajdują się posłowie chorwaccy przedlitawscy, są obecni M a t k o L a g i n j a, wybitny działacz narodowy i znany z areny par-

---

MARYA CZESKA.

JEDEN Z WIELU...

Szkic z roku 1914.

2 (Ciąg dalszy).

Franzi wraz z innymi leży wśród traw, palce przestały kurczowo ściskać karabin, z uśmiechem śledzi żółto-skrzydłego motyla. To maleństwo imponuje mu wzgardliwą obojętnością dla losów świata, cieszy się słońcem i miód spija z korony ciemno purpurowego, polnego goździka, wykorzystując krótkość istnienia. I dziwne, spokój motyla zaczyna udzielać się duszy żołnierza. Niebo jest takie błękitne, pogodne, chmurki pękających granatów tracą na nim swoją grozę. Żywiczny zapach sosen rozgrzanych słońca pieszczotą ściele się w przestrzeni, łubinu miodowa woń się snuje. Ginie groza chwili w spokoju bezbrzeżnym, płynącym z głębin lasu.

Hej, przypomina mu się, jak leżał tak w rodzinnych górach, wśród gencyan ciemno-błękitnych, wśród skalnych goździków... Krowy pasły się po stokach, a on czekał na Fannerl i przychodziła z płonącemi ustami, ze złotem warkoczy, pachnąca ziołami, rozśmiana... i usta wpijały się w usta... do piersi lgnęła pierś...

Hej Alpy... Alpy...

— Ognia!

Drgnął... jak człowiek nagle ze snu zbudzony i zaczął spełniać rozkaz, a równocześnie myślał, że bitwa jednak nie jest taką, jak ją sobie wyobrażał... Słyszy się ją, ale się jej nie widzi.

Pragnąłby zobaczyć wroga... ale napróżno wytęża wzrok, widzi tylko łąkę falistą, w dali żółty pas kwitnącego łubinu i granatowe linie lasu...

Tam, gdzie o kilkaset kroków czai się nieprzyjaciel, widzi go przez szkła polowe oficer, dla żołnierza pozostaje istotą niewidzialną.

Oto teraz łubin nagle zakrył się mgłą, a dokoła zaczęło coś brzęczeć gęsto, jak rój pszczół srebrzystych, a bezskrzydlnych....

Kule... prawdopodobnie kule...

Padają w mech poza nimi.

Rozlega się jęk.

Franzi rozgląda się mimowiednie. O kilka kroków zwinął się, jak robak zdeptany, chłopak dwudziestokilkoletni. drżące, ciemne palce drą bluzę z jakąś rozpaczliwą siłą, z pod błękitnych szmat munduru błyska biały, młodzieńczy tors, a krew płynie i barwi mchy purpurą.

Franzi odwraca głowę i strzela dalej z jakąś wściekłą pasyą.

— Biedny Sep ... Alp już nie zobaczy...

I jego młoda twarz traci nagle swój zwykły, dziecinnie dobry uśmiech, usta zaciskają się mściwą linią nienawiści... Hej gdyby tak mógł oko w oko zmierzyć się z tym wrogiem...

Po długiej chwili ogląda się raz jeszcze...

Na mchu leży skurczony, w pół nagi trup, palce wparły się w grząską ziemię łąki, czapka spadła... słońce złote refleksy kładzie na wzburzonych, jasnych włosach i uwydatnia wyraz zdziwienia i grozy w oczach szklistych i szeroko rozwartych zsiniałych ustach.

Tak wygląda śmierć...

A przyszła tak szybko,,, cicho... i z człowieka w pełni sił uczyniła zewłok martwy...

A w około brzęczą znowu owe osy metalowe, a gdzie ukąszą, płynie żywa, czerwona krew... Czasem ktoś jęknie, czasem zaklnie... lub pełznie z trudem w ochronę lasu, by ranę przewiązać.

Jakiś bezmiar grozy jest w tej naturze milczącej i w tej śmierci płynącej z przestrzeni z nieznanych rąk.

Nagle snuje się coś błękitem, z sykiem węża... jedno... drugie... trzecie...

Ogłuszający huk... Bryły ziemi wyrwane kotłują w powietrzu, zasypuje ich chmura pyłu... wżera się w nozdrza, w oczy, w płuca... tamuje oddechy.

Wreszcie gdzieś, ktoś śmieje się krótko, urwanie...

— Za blisko...

A ktoś drugi oddycha pełną piersią.

— Chybili...

A jednak pomimo półgłosem rzucanych uwag, wszyscy czują, że to tylko chwilowa łaska losu. Następna salwa zmiecie ich może tak, jak gąszcz młodych jałowców przed nimi... i wytrwanie na stanowisku staje się prawdziwem bohaterstwem. Nagle dreszcz radości przebiega wśród szeregów, oficer rzucił rozkaz upragniony.

— Naprzód dzieci! Spróbujemy wziąć tę pozycyę...

I setki piersi odpowiadają westchnieniem ulgi, okrzykiem stłumionym... poszliby w piekło, byle się uwolnić z tego oczekiwania śmierci.

— Naprzód!

Zrywają się, pędzą... przez łąkę kwietną, wilgotną...

I znowu fala łubinu okrywa się mgłą, z głębin lasu pełzają obłoczki dymu.

W jednem mgnieniu pędzący szereg do wilgotnej ziemi lgnie... jak dziecko strwożone do matki łona...

Ogłuszający huk...

Szereg zrywa się, dąży naprzód... na łące zostaje kilka postaci nieruchomych.

Franzi odczuł uderzenie, jakgdyby jakaś olbrzymia pięść wyrżnęła go w lewą nogę, w okolicę uda, widział, jak towarzysze się zerwali, chciał się podnieść i osunął na ziemię z głuchym jękiem. Zdawało mu się, że zamiast nogi ma jakiś straszny, bolesny ciężar. A potem ogarnęło go zobojętnienie. Widział mijających go towarzyszy, jak we śnie mignęły mu ich pochylone głowy, spocone, zaczerwienione twarze i las bagnetów błyszczących w słońcu... I ogarnęła go cisza, woń macierzanek i sosen rozgrzanych słońcem.

Ach... tak mu dobrze...

Tysiące dzwonów gdzieś się rozkołysało i głuszy huk armat. Święto pewno jakieś wielkie. A może to trzody wracają z łąk... Czerwone, złote kręgi migają w przestrzeni... tak dobrze... dobrze, a dziwnie.

— — — — — — — — —

Zbudził go kołyszący ruch i przejmujący, ostry ból. Rozwarł szeroko oczy i patrzył chwilę, nie zdając sobie sprawy z tego, co się z nim dzieje, z jakimś żalem jedynie za tą ciszą, z której powrócił, na niebo ciemne, mrugające gwiazdami, na snujące się wzdłuż drogi sylwetki topoli, jak szeregi postaci smukłych, a wiewnych, w kiry odzianych.

Była bitwa... szli do ataku, a potem...

Z trudem wracała świadomość.

W nodze czuł straszny, piekący ból, pulsowanie tak silne, jakgdyby jakaś obca moc rozsadzić usiłowała mięśnie i skórę. Ten ból snuł się w całym organiźmie, chwilami dochodził do serca i czuł wtedy, jakgdyby jakieś palce lodowato zimne mięły mu je w dręczącym uścisku... i to zimno szło aż do mózgu i odbierało przytomność.

Więc ranny jest... W pierwszej bitwie... I nagle wstał w nim głuchy żal i wściekłość, że przyszło to tak nagle, że nawet wroga nie widział, jeno ową żółtą falę kwitnącego łubinu i las sosnowy.

I przypomniało mu się, jak do kozic strzelał zaczajony i one padały tak nagle, z nieznanej ręki.

— Zupełnie, jak one... — wyszeptał.

A wtedy ciemna postać, idąca przed nim, zwróciła głowę, błysnął ogieniek tlejącej fajki, a szorstki głos rzucił.

— No zdaje się, że ten »marud« przyszedł do siebie.

A gdzieś z tyłu, ponad głową zabrzmiała mu odpowiedź.

— Zawinęliśmy mu przecież nogę elegancko, coby zaś miał ginąć.

— Młody chłop.

— Nic mu nie będzie...

— Spieszno się, Marcinie, bośmy coś bardzo w tyle zostali...

Idący na przodzie sanitaryusz przyspieszył kroku, w tej chwili potknął się na kamieniu, zaklął siarczyście, nosze podskoczyły, a Franzi odczuł taki nadludzki ból, że świat cały zawirował mu przed oczyma, a w duszy zerwało się lękliwe pytanie:

— Czy to już śmierć? (C. d. n.).

lamentarnej wiedeńskiej polityk, z nim drugi wódz narodowy z Istryi Vjekoslav Spinčić. Są i przedstawiciele Dalmacyi, posłowie dr Dulibić i Matko Ivanišević. A więc naprawdę całe trójjedyne królestwo i Istrya.

Kiedy w Sejmie zagrzebskim witano obecność Laginji i Spinčića, działających także wśród Słowieńców, wznosiły się również burzliwe oklaski i okrzyki: »Živeli Slovenci!« A piękne przemówienie przewodniczącego zakończył poseł Mileusnič słowami: »Daj nam Boże istotnie taką zgodę!«

W Dukielskiem i Krośnieńskiem.

(Koresp. „N. Reformy".)

Krosno, w czerwcu.

Wschodnią część powiatu Krośnieńskiego prawie w całej długości przecina sławny stary trakt dukielski, który prowadzi z Przemyśla na Dynów—Krosno i Duklę do Przełęczy dukielskiej. Ta przełęcz dukielska była przez szereg miesięcy przedmiotem naprężonej powszechnej uwagi całej Europy. Przez całe tygodnie nie było w dziennikach jednego oficyalnego komunikatu austryackiego czy rosyjskiego, w którymby nie czytano wzmianki o przełęczy dukielskiej. Łatwo sobie wyobrazić, co się w tym czasie dziać musiało wzdłuż gościńca, wiodącego do tego niezmiernie ważnego pod względem strategicznym punktu. — Ten też rejon należy dzisiaj do najbardziej wygłodzonych części powiatu Krośnieńskiego.

Ziarna na zasiewy wiosenne brakło w wielu gminach zupełnie. Nie było zresztą koni, ani wozów, ani jakichkolwiek narzędzi rolniczych, które padły ofiarą rabunku lub też zostały rozmyślnie uszkodzone lub zniszczone przez Moskali. W tej okolicy wojska rosyjskie w wielu wypadkach rekwirowały nawet ostatnią krowę, płacąc bardzo mizerne ceny. N. p. za krowę wartości 150 rubli płacili 20—40 rubli, a jeżeli ktoś upominał się o większą zapłatę, to dostawał nahajem. — Brak także najważniejszej strawy chłopskiej, ziemniaka i kapusty, był wprost zatrważający za czasów pobytu Moskali. Tych plonów przeważnie nie zdołano zebrać w jesieni, bo traktem tym coś aż siedmiokrotnie przeciągały nieprzyjacielskie armie i austryackie.

Tosamo, może jeszcze na większą skalę, można powiedzieć i o drugiej części powiatu Krośnieńskiego, znękanej nie tylko postojami i przemarszami wojsk, ale i morderczemi walkami, jakie tutaj się rozgrywały. Jeżeli się teraz weźmie na uwagę obok zdewastowania i wygłodzenia przez Rosyan wsi i tę okoliczność, że nadmiar ludności wiejskiej, nie mający pomieszczenia na roli, znajdował źródło dobrego zarobku na miejscu (bo Krośnieńskie było powiatem przemysłowem), a dzisiaj tego zarobku zupełnie niema, to bez przesady i ze słusznością przyjąć należy, że w każdej prawie gminie żyje ludność, licząca się na setki, która prowadzi marną wegetacyę, nie mając często co do ust włożyć. I tak jest w istocie. Pola z wiosną w dużej ilości nie zostały obsiane z powodu braku bydła pociągowego i narzędzi rolniczych, a głównie ziarna.

Poza wioskami, których mieszkańcy żywili się resztką zasobów, poukrywanych przed argusowem okiem sałdatów, w jaskrawszej jeszcze nędzy żyli mieszkańcy miast i miasteczek powiatu Krośnieńskiego, ograniczeni w przeważnej większości do gotówkowych dochodów, których brakło zupełnie, podczas nieprzyjacielskiej inwazyi.

Wklęsłość, ciągnąca się pomiędzy dwoma grzbietami wzgórz na linii od Żmigrodu do Dukli, która z Dukli rozlewa się na wschód ku Rymanowu, uniknęła początkowo zniszczenia, z walk płynącego. — Walki bowiem najkrwawsze rozgrywały się na łagodnych stokach wzgórz, rozciągających się ku Barwinkowi, stanowiącemu siodło w przełęczy dukielskiej. I temu właśnie zawdzięcza miasteczko Dukla, że z tych opresyj gwałtownych obronną wyszło ręką.

„Gros" mieszkańców Dukli stanowi ludność żydowska, która gromadnie miasteczko opuściła za zbliżeniem się wojsk nieprzyjacielskich. Pozostało zaledwie dwadzieścia rodzin żydowskich i to najbiedniejszych, których nie stać było na ucieczkę w bezpieczniejsze strony, w głębi państwa położone. Finansowi potentaci dukielscy przebywają w Budapeszcie lub w Wiedniu i dotychczas nie kwapią się z powrotem. Zresztą nie mają po co tak dalece spieszyć się do Dukli, bo ich mieszkania przeważnie zostały obrabowane przez nieprzyjacielskie wojska. Nieliczna ludność chrześcijańska żyje w biedzie, oczekując wydatnej pomocy ze strony powołanych ku temu czynników.

Śliczny park i pałac o legendarnej sławie, własność Męcińskich, dzisiaj zrabowany przez Rosyan. Natomiast sławny w okolicy klasztor OO. Bernardynów ocalał dzięki temu, że był w nim umieszczony szpital wojenny.

Jak oaza w pustyni stoi zakład dla opuszczonych dzieci w Miejscu Piastowem, dzieło życia i niezmordowanych wysiłków ks. proboszcza Markiewicza. — Około 200 opuszczonych dzieci znajdowało tam pomieszczenie. Dzisiaj zajrzała tam wielka bieda.

Miasto **Krosno** opustoszało mocno podczas pobytu Moskali. Rodziny zawodowej inteligencyi urzędniczej w większości wyjechały bezpośrednio przed wkroczeniem Rosyan do miasta. — Zostali księża, mieszczanie i uboższa część rodzin urzędniczych, bez środków do życia. O rozmiarach panującej w Krośnie nędzy, świadczy najlepiej fakt, że na **4000** blisko obecnych mieszkańców, żywił zarząd miasta przez szereg miesięcy około 1500 ludzi, którzy literalnie byli pozbawieni jakiegokolwiek utrzymania. — Do cyfry powyższej należy doliczyć jeszcze z górą **sześćset osób**, ewakuowanych z okolic z pod Przemyśla i tutaj osiadłych. — Te osoby również były przez miasto żywione, bo inaczej byłyby z głodu pomarły.

Nie dziwota więc, że zarząd miasta wyczerpał zupełnie wszystkie swoje zasoby, nagromadzone dzięki zapobiegliwości i energii zasłużonego burmistrza p. Jędrzeja Krukierka, który pozostał na posterunku, był kilkakrotnie przez Rosyan aresztowany pod zarzutem sprzyjania wojskom austryackim, szykanowany na każdym kroku przez władze rosyjskie, mimo tego jednak burmistrz p. Krukierek do pracy się nie zniechęcił, ale ze zdwojoną energią, przy pomocy dziekana ks. Koleńskiego, proboszcza z Krosna, kierował akcyą ratunkową w mieście i w powiecie. P. Krukierek był jednym z najczynniejszych członków Powiatowego Komitetu Ratunkowego, który otaczał swoją opieką 65 gmin polskich w Krośnieńskiem, użyczając im pomocy, rad i wskazówek i zyskując wdzięczność ogółu włościan w powiecie. — Resztą gmin ruskich górskich przeważnie w liczbie 15, opiekował się delegat lwowskiego komitetu rosyjskiego.

W Krośnie kwaterowały długi czas sztaby, przemaszerowały tedy rozmaite armie, stały treny, bydło i konie. Bito przez jakiś czas bydło dla całej armii operującej w tych stronach. To też skutkiem tego, miasto jest tak zanieczyszczone, jak mało które w Galicyi. W Krośnie równie jak i w innych miastach nawiedzonych najazdem nieprzyjacielskim, panowały w pewnym okresie choroby epidemiczne, które jednak wśród ludności cywilnej nie wyrządziły poważniejszych spustoszeń. Przy zwalczaniu tych chorób zasłużył się dzielnie lekarz dr Jasieński, jedyny w całym powiecie.

Korczyna znana z przemysłu tkackiego, ogromnie rozwiniętego, znajdowała się w opłakanych stosunkach. Zastój zupełny, zarobków żadnych, a ochronione przed rekwizycyą wojenną resztki żywności są już na wyczerpaniu i widmo głodu stoi przed mieszczanami korczyńskimi.

Miasteczku temu muszą przyjść jaknajrychlej fundusze publiczne z wydatną pomocą.

Z kroniki lwowskiej.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Lwów, 26 czerwca.

Posiedzenie komitetu opieki nad inwalidami. Dn. 24 b. m. odbyło się we Lwowie w pałacu arcybiskupim posiedzenie komitetu opieki nad inwalidami, zawiązanego w grudniu zeszłego roku przez prezydenta dra Rutowskiego. Na jego czele stanęli prócz prezydenta, obaj księża arcybiskupi. Na posiedzeniu, któremu przewodniczyli arcybiskupi Bilczewski i Theodorowicz, był obecny komitet w komplecie. Posiedzenie uchwaliło oddanie wszystkich domów inwalidów władzom austryackim przez deputacyę pod przewodnictwem obu ks. arcybiskupów, panie z patronatów i hr. Starzeńskiego, prof. dra Schramma, oraz dyr. Chodorowskiego. Deputacya poprosi ponadto władze austryackie o otworzenie domów dla inwalidów rosyjskich, ze względu na to, że znajduje się między nimi bardzo wielu Polaków. Z tego samego względu postanowiono podjąć akcyę opieki nad jeńcami, na wzór podobnych organizacyi istniejących w Królestwie.

W końcu omawiano sprawę odzyskania nieodżałowanego prezydenta Rutowskiego, drogą wymiany za wybitnych Rosyan, znajdujących się w niewoli austryackiej.

Więcej godności — wołają dzienniki lwowskie, zamieszczając informacyę następującą: W dzielnicach bardziej zaludnionych, jak naprzykład na Żółkiewskiem, Gródeckiem, Krakowskiem rozgrywają się codziennie sceny pobicia przez tłum rozmaitych osób, co do których zachodzi uzasadnione lub nieuzasadnione podejrzenie, że stały na usługach policyi rosyjskiej.

Czas środkowo-europejski przywrócono we Lwowie.

Promocya po inwazyi rosyjskiej. W dniu 22 b. m. odbyła się w uniwersytecie promocya dra fil. Maryana Borowskiego na doktora praw.

Tragiczną śmiercią zginął w dniu 21 b. m. dr Tadeusz Pawlikowski, koncepista prokuratoryi skarbu. Dowiedziawszy się od stróża, że do domu jego przybył patrol wojskowy, aby go zabrać i wywieźć, jako obowiązanego do służby wojskowej, udał się w zamiarze ukrycia się na strych. Ale dach szklany, na którym stanął, załamał się i nieszczęśliwy spadł na dół, raniąc się tak dotkliwie, że po dwóch godzinach zmarł

Straż obywatelska objęła opiekę nad miastem po ustąpieniu Rosyan. Zapisało się do niej pierwszego dnia 80 członków. Podzielono ją na 3 oddziały. Zastępcami komendanta są pp. Henryk Bogdanowicz, radca Józef Dworzak i Michał Olszewski. Sekretarzem jest p. Popowczak.

Demonstracye przeciw „Słowu Polskiemu". Po wkroczeniu wojsk austryackich do Lwowa, tłum, złożony z kilkudziesięciu ludzi, udał się przed budynek redakcyi „Słowa Polskiego", gdzie wśród wrogich okrzyków powybijał mnóstwo szyb. Niektórzy z demonstrantów dostali się do biur i splądrowali je. Celem przywrócenia porządku musiała wkroczyć straż obywatelska.

Usuwanie tabliczek rosyjskich. Charakterystyczne sceny rozgrywały się na ulicach Lwowa w dniach 22 i 23 b. m. Oto na rogach ulic zbierały się grupki chłopaków i, wspinając się po rynnach, zdzierali tabliczki z rosyjskiemi nazwami ulic. Każda zerwana tabliczka wywoływała radość wśród tłumu. Naturalnie wszelkie rosyjskie napisy i szyldy kupieckie padły pierwsze ofiarą humoru ulicy.

Wręczenie polskiej nagrody Nobla księciu biskupowi Sapieże.

W uzupełnieniu sprawozdania naszego z odbytej wczoraj w południe w Akademii umiejętności uroczystości wręczenia pierwszej nagrody »imienia Erazma i Anny Jerzmanowskich« księciu biskupowi krakowskiemu ks. Adamowi Sapieże, podajemy poniżej obydwa przemówienia, a mianowicie przedstawiciela Akademii, wiceprezesa dra Fryd. Zolla sen., oraz odpowiedź na nie księcia biskupa.

Mowa dr Fryd. Zolla.

Ś. p. Erazm Jerzmanowski, zmarły w dniu 7 lutego 1909 r., w testamencie swoim przeznaczył dochód z 9/10 części kapitału, wynoszącego w papierach wartościowych 1,200.000 kor., na fundacyę nagród »imienia Erazma i Anny Jerzmanowskich«, mającą wejść w życie po śmierci jego żony Anny, która zmarła w dniu 16 października 1912 r. Stosownie do woli fundatora, »nagroda taka ma być co roku wypłacaną osobie narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej, urodzonej w granicach Polski 1772 r., która przez swe prace literackie, naukowe lub humanitarne, dokonywane z pożytkiem dla ojczystego kraju, potrafiła zająć wybitne stanowisko w społeczeństwie polskiem«. Wybór osoby nagrodzić się mającej, tudzież zarząd fundacyi powierzył Akademii umiejętności w Krakowie. Według statutu, wypracowanego przez Akademię, przyznanie nagrody ma nastąpić w maju każdego roku na zebraniu walnem członków czynnych Akademii. Po raz pierwszy stać się to miało właśnie w roku bieżącym. Gdy jednak w roku tym walne zebranie majowe odbyć się nie mogło, Zarząd Akademii na mocy zezwolenia c. k. Namiestnictwa, jako najwyższej Władzy fundacyjnej, zajął się tą sprawą i uchwalił przyznać nagrodę tegoroczną Jego Ekscelencyi Najprzewielebniejszemu Ks. Biskupowi Krakowskiemu Księciu Adamowi Sapieże w uznaniu Jego nadzwyczajnych zasług, jakie położył na polu humanitarnem. Z uchwałą tą zgodził się najzupełniej prezes Akademii, który mimo najszczerszej chęci z powodu nadwątlonego zdrowia przybyć nie mógł ani na posiedzenie zarządu, ani na uroczyste posiedzenie dzisiejsze. Zgodzili się także jednomyślnie na osobnem zebraniu wszyscy przebywający tu członkowie czynni Akademii.

Zaledwie uchwała doszła do wiadomości publicznej, wszyscy członkowie Akademii na każdym niemal kroku spotykali się z objawem szczerej radości i zdaniem, że Akademia lepiej postąpić nie mogła. W dzisiejszych bowiem czasach, gdy straszna i długotrwała wojna pochłania z każdym dniem coraz większą liczbę ofiar, gdy wśród ludności szerzą się nędza, głód, choroby, a przytem coraz większa drożyzna, działalność humanitarna celem złagodzenia tych nieszczęść jest konieczną, ale też, dzięki Bogu, rozwija się u nas coraz więcej i skuteczniej. Że zaś na tem polu — Najdostojniejszy i Najprzewielebniejszy Arcypasterzu naszej dyecezyi! największe położyłeś zasługi, o tem w kraju i społeczeństwie naszem jedno jest tylko zdanie. Wszyscy przecież byliśmy i jesteśmy świadkami, jak dzielnie i wytrwale spełniasz obowiązki, połączone z powierzonem Tobie z łaski Bożej wysokiem stanowiskiem duchownem, jak spieszyłeś osobiście do rozmaitych srogo nawiedzonych okolic, nie oglądając się na trudy a nawet niebezpieczeństwa, połączone z podróżami, jak podnosiłeś wszędzie ducha ludności nieszczęśliwej, udzielając jej cennej rady, pomocy i pociechy, jak udawałeś się także do władz cywilnych i wojskowych i Swoim wpływem wyjednywałeś niejedną dla ludności tej korzyść lub ulgę, jak wreszcie najbiedniejszym pomagasz ciągle za pośrednictwem założonego przez Siebie Komitetu.

Jeżeli więc Akademia przyznała Ci, najprzewielebniejszy Książę Biskupie, nagrodę z fundacyi Jerzmanowskich, to spełniła tylko obowiązek tak wobec Ciebie, najdostojniejszy Arcypasterzu, jak i wobec szlachetnego fundatora. (Huczne oklaski).

Ja czuję się szczęśliwym, że mnie spotkał ten wysoki zaszczyt wręczenia Ci, najprzewielebniejszy Książę Biskupie, tej rzetelnie zasłużonej nagrody. Racz ją przyjąć, a z nią także wyraz najgłębszej czci, jaką przejęta jest Akademia dla najdostojniejszej Osoby Waszej Książęcej Biskupiej Mości. (Huczne oklaski).

Po przemówieniu prof. Zolla i wręczeniu przekazu na nagrodę zabrał głos książę biskup Sapieha i podziękował następnemi słowy:

Mowa Księcia Biskupa.

Przyznana nagroda, jaką mi Panowie w imieniu Akademii Umiejętności dziś wręczacie, jest dla mnie zaszczytem nieposlednim, który umiem należycie ocenić i serdecznie jestem wdzięczny. Jeżeli w czasie tej rok już trwającej wojny usiłowałem naszej tak srogo doświadczonej ludności spieszyć, z jaką mnie było stać, pomocą, było to rzeczą tak naturalną, iż nie widzę, jakby mogło być inaczej. Żałuję tylko, że tak mało potrafiłem zdziałać. Znaleźli się jednak już inni, a miejmy nadzieję, że znajdą się jeszcze liczni, którzy potrafią daleko lepiej sprostać wielkiemu zadaniu. To też, gdy mnie Panowie odznaczacie, to ta moja nagroda dotyczy tych wszystkich, co tak chętnie, gorliwie i z zapałem, a często wielką osobistą ofiarą niosą pomoc swym ciężko dotkniętym braciom

Odznaczając biskupa w szczególny sposób, zwracacie się, Panowie, do Duchowieństwa, które z łaski Bożej, w tych chwilach grozy, czy to w kraju, czy też na obczyźnie, dzielnie niosło pomoc ludności, swej pieczy powierzonej.

Ponadto Wasza nagroda, Panowie, ma dalej idące znaczenie.

W chwili, kiedy nad światem zapanowała straszna walka nienawiści, srogości i nieludzkiego barbarzyństwa, Wy, Panowie, w imieniu najwyższego przybytku naszej nauki zwracacie się do nas z uznaniem i pochwałą, nagradzając nasze usiłowanie miłosierne, podyktowane przykazaniem Chrystusowem miłości bliźniego. Wskazujecie lekarstwo, w którem należy szukać ocalenia przed zdziczeniem i powszechną ruiną. Wojna dzisiejsza ze wszystkiemi swemi okropnościami jest następstwem logicznem dróg, po jakich postępowała ludzkość. Nie miejsce tu i pora szeroko nad tem się rozwodzić. Wystarczy skonstatować sam fakt, aby z niego wyciągnąć obowiązek na wszystkich ciążący: nietylko wzdychać, by ten krwawy bój się skończył, ale obmyślać środki, by usunąć powody, które go sprowadziły.

Tej pracy, Panowie, dziś wskazujecie drogę nietylko naszej tak drogo uciśnionej Ojczyźnie, ale zarazem całemu światu. Przypominacie wszystkim, że nietylko zewnętrznym postępem i uzyskaniem choćby wielkich rezultatów materyalnych ludzkość może stać się szczęśliwą, ale przedewszystkiem musi, do tego celu dążąc, udoskonalić duszę, podnieść ją, uszlachetnić, sprawić, by nietylko jednostka, ale społeczność ludzka poczuwała się do obowiązków, uznawała prawa, a między temi prawami to podstawowe prawo, zamknięte w Zakonie Chrystusowym: miłość bliźniego w stosunku jednostki, społeczeństw i państw.

Jestem pierwszym, który otrzymuje z rąk Akademii tę nagrodę i życzę, by po mnie odznaczani byli godniejsi, więcej zasłużeni, którzyby wedle brzmienia statutu przynieśli kochanej Ojczyźnie naszej chwałę jaśniejącą wspaniałemi dziełami miłości i wielkiego miłosierdzia.

Mowę księcia-biskupa zgromadzeni pokryli gorącym oklaskiem.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Administracya „Nowej Reformy" prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę" odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X."

KRONIKA.

Kraków, 1 lipca.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek

Podróż inspekcyjna ministrów po Galicyi. Dzisiaj wieczorem przyjeżdża do Krakowa minister spraw wewnętrznych, bar. Hejnold.

Jutro rano przyjeżdża do naszego miasta minister dla Galicyi, dr Morawski, poczem w towarzystwie bar. Heinolda uda się do Tarnowa, Rzeszowa, Przemyśla i Lwowa. Ministrowie zwiedzą naocznie szkody, wyrządzone operacyami wojennemi w kraju.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa. Wczoraj ogłoszono w naszem mieście rozporządzenie magistratu krakowskiego w sprawie ostatecznego przyłączenia Podgórza do Krakowa. Z dniem dzisiejszym przeszło to miasto pod zarząd Rady miejskiej i magistratu krakowskiego. Z tą chwilą przestały też na przyłączonem do Krakowa terytoryum podgórskiem obowiązywać ustawy krajowe, a natomiast zaczęły obowiązywać ustawy, którym podlega miasto Kraków. Również z dniem dzisiejszym ustała w powyższem terytoryum urzędowa działalność władz państwowych i autonomicznych, właściwych dotąd dla tego terytoryum.

Sprawy, które dotąd należały do Rady powiatowej w Wieliczce, załatwiać obecnie będzie Rada miejska w Krakowie, załatwianie zaś spraw własnego zakresu działania gminy, które dotąd wykonywał burmistrz podgórski i magistrat podgórski, przechodzi na magistrat krakowski. Magistrat ten będzie także załatwiał sprawy administracyi politycznej, które dotąd w terytoryum Podgórza wykonywało starostwo podgórskie.

Dla terytoryum przyłączonego miasta Podgórza jako dzielnicy XXII miasta Krakowa, tudzież dla dzielnicy XXI Płaszów i dla dzieln. IX Ludwinów utworzona zostaje od dnia 1 b. m. filia magistratu krakowskiego pod nazwą: Magistrat stoł. król. miasta Krakowa — Filia w dzielnicy XXII — Podgórze.

Rozporządzenie wylicza następnie wszystkie oddziały urzędowe oraz urzędy fachowe i pomocnicze, w skład tej filii wchodzące; ich zakres działania podany zostanie do powszechnej wiadomości w „Dzienniku rozporządzeń miasta Krakowa".

Dla kalek-żołnierzy. Przypominamy, że dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbędzie się pod protektoratem i w obecności arcyksięcia Karola Stefana w teatrze Nowości wykład prof. dra Spitzy'ego na temat: Ces. i król. austryacka piecza wojenna i sprawa zapewnienia kalekom wojennym możności zarobkowania. — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, wieczorem przy kasie teatru Nowości. Dochód z wykładu przeznaczony jest na sprawienie protez dla kalek-żołnierzy, pochodzących z Galicyi.

Nareszcie deszcz. Podczas gdy wiosna zeszła nam na suszy i upałach, początek kalendarzowego lata odznacza się chmurną pogodą, wczoraj zakończoną upragnionym deszczem. Cały dzień niebo było jednostajnie szare, a wiatr wiał z zachodu, niosąc parność w powietrzu, aż nareszcie, dość skąpo zresztą, deszcz zaczął kropić powoli, ale coraz gwałtowniej. Chciwie chłonęła jego krople wyschła ziemia i spragnione rośliny; zakurzonym liściom drzew na ulicach i plantacyach deszcz sprawił orzeźwiającą kąpiel. Jednocześnie opadła nieco temperatura, wskazówka termometru bowiem nie dosięgała nawet 20 stopni ponad zero.

Ta zmiana pogody od dawna nam się już należała i była zresztą do przewidzenia. Od kilku dni postępujący spadek ciśnienia atmosferycznego idzie od zachodu przez całą środkową Europę. — Przed dwoma dniami przeszły nad Czechami i Morawą deszcze, miejscami nawet ulewne, aż wreszcie i na nas przyszła kolej. Przez dwa miesiące wiosenne mieliśmy zupełnie letnie upały i susze. Ten los dzieliliśmy zresztą z całą środkową Europą, z wyjątkiem Królestwa Polskiego, podczas gdy we Włoszech i na obu wybrzeżach Adryatyku, cierpiących zwykle od suchych afrykańskich wiatrów, często padały deszcze. Na południowych stokach Alp długotrwałe ulewy wstrzymały faktycznie włoską ofenzywę, rozwodniwszy rzeki i małe strumienie zamieniwszy w rwące potoki, podczas gdy gęste mgły i chmury deszczowe w górach uniemożliwiły nawet wywiadowcze operacye. — Teraz zmieniła się sytuacya, na południu nastała pogoda, a u nas deszcz, który oby potrwał choć dni kilka. Na wszelkie gatunki zbóż zarówno, jak jarzyn, oddziała on zbawiennie; widoki urodzajów odrazu się polepszyły.

Wyjazd do Lwowa. Wczoraj przed południem wyjechał z Krakowa osobny pociąg w kierunku Lwowa, wiozący część urzędników pocztowych i kolejowych, oraz służbę państwową różnej kategoryi, wracających celem objęcia obowiązków urzędowych we Lwowie. Większa liczba kolejarzy lwowskich już wyjechała do Lwowa w ostatnich dniach.

Do Tarnowa i Rzeszowa kursują pociągi osobowe normalnie, a mianowicie wyjeżdżają z Krakowa o godzinie 11.48 w południe i o 11 w nocy.

Oddział techniczny kolei północnej w Krakowie (Inspektorat dla budowy i utrzymania kolei), który od połowy listopada 1914 roku urzędował w Boguminie, wraca z dniem dzisiejszym z powrotem do Krakowa.

Dwudziestopięciolecie służby. Radca dworu, p. Władysław Pec, naczelnik dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, obchodził w niedzielę dwudziestopięciolecie swojej służby. W gmachu dyrekcyi zebrało się grono urzędników i reprezentantów podwładnych urzędów, aby uczcić swojego szefa, otoczonego powszechnym szacunkiem. Jeden ze starszych urzędników przemówił do jubilata, dziękując mu w imieniu urzędników za okazywaną w czasie wojny troskę o poprawę ich bytu.

Z akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 5 lipca o godz. 5 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Czł. K. Nitsch: Z zagadnień dyalektologii polskiej. 2) Czł. J. Tretiak: Bożenna Niemcowa, jej znaczenie w literaturze czeskiej.

Dyrekcya liceum im. H. Kaplińskiej (Kraków, Gołębia 5) podaje do wiadomości, iż egzamina roczne i wstępne do liceum i gimnazyum realnego zreformowanego odbędą się 2 i 3 lipca, 7 i 9 września. Zapisy przyjmuje codziennie kancelarya zakładu od godziny 10 do 12 w południe.

Zgromadzenie SS. Urszulanek w Krakowie rozpoczyna z dniem dzisiejszym kursa naukowe dla uczenic gimnazyum, które wskutek ewakuacyi przerwały naukę, a chcą się przygotować do egzaminu do następnej klasy.

Przedstawienia operowe. Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że dalsze przedstawienia opery „Carmen" nie odbędą się z powodu trudności wynajęcia na ten cel sali teatru miejskiego.

Ochrona zagajeń w lesie Wolskim (Panieńskie Skały). Magistrat miasta Krakowa wzywa publiczność, zwiedzającą »Panieńskie Skały«, względnie »Las Wolski«, aby omijała wszelkie młode zagajniki leśne, mogące ucierpieć przez zdeptanie, złamanie i t. p. uszkodzenia. Osoby, nie stosujące się do tego ostrzeżenia, pociągnięte zostaną do surowej odpowiedzialności w myśl przepisów ustawy leśnej.

Reaktywowane urzędy w Galicyi. W dniach ostatnich reaktywowano w dalszym ciągu następujące urzędy pocztowe: Bohorodczany, Chocimierz, Dobrowlany, Ostawy Białe, Kalinów, Lubierzce, Obertyn, Oleszyce, Przybyłów, Rybotycze, Rajtarowice, Sieniawa, Sądowa Wisznia, Truskawiec, Zaleszczyki, Zabłotów. — Na razie do miejscowości tych można wysyłać tylko listy zwykłe i polecone.

Do Lwowa jeszcze nie można wysyłać listów. Przypuszczalnie za tydzień otwarty będzie we Lwowie urząd pocztowy.

Towarzystwo Tatrzańskie otwiera swe letnie biuro w Zakopanem z dniem 5 b. m. w dworcu Tatrzańskim na Krupówkach. Godziny biurowe będą od 9 do 1 codziennie, prócz świąt i niedziel.

Z Żółkwi otrzymaliśmy od jednego z żołnierzy polskich kartkę, pisaną jeszcze 25 z. m., w której donosi, iż miasteczko na ogół nie jest zniszczone. Zniszczeniu uległ natomiast dawny zamek króla Jana Sobieskiego. Rosyanie podpalili go przy odwrocie. Zamek płonął jeszcze, gdy wojska nasze wkroczyły do Żółkwi. Pożar pamiątkowego zamku ugasiły nasze wojska.

Ze świata.

Polski kurs ekonomiczno-społeczny N. K. N. w Wiedniu. Uroczyste zamknięcie Polskiego Kursu ekonomiczno-społecznego odbędzie się w sobotę dnia 3 lipca 1915 roku o godzinie 11 przed południem w wielkiej sali Towarzystwa inżynierów i architektów austryackich, Wiedeń, I., Eschenbachgasse Nr. 9, II. piętro. — Porządek dzienny: 1) Przemówienie ks. biskupa dra Władysława Bandurskiego. 2) Przemówienie prezesa N. K. N. 3) Przemówienie kierownika zarządu kursu. 4) Wykład końcowy posła profesora dra Alfreda Halbana p. t. »Siły i dążności społeczne w Polsce«. — Kollokwia odbywają się codziennie w sali wykładowej.

Pięcioletnia bohaterka. W praskim dzienniku „Čas" znajdujemy następujący list poczty polowej, pisany do redakcyi przez kadeta 75 pułku piechoty, który opowiada rzecz następującą o polskiem dziecku:

»Nie wiele miejsca zajmie w dzienniku ten obrazek z walk na północnym placu boju, który jednak wart jest i najdłuższych opowiadań wojennych. Przy wczorajszym (9 czerwca) ataku na nieprzyjacielskie pozycye pod Stanisławowem zauważyłem, jak drobne, może pięcioletnie dziewczątko z pobliskiej wioski nosiło wodę i poiło nią spragnionych żołnierzy w linii bojowej, pod gradem kul i szrapneli, wśród straszliwego huku wystrzałów.«

Zaiste, ta dziecięca nieświadomość niebezpieczeństwa połączona z chęcią służenia ludziom warta jest może bohaterstwa mężów.

Proces o zamach w Sofii. Jak donosi »Az Est« drogą na Bukareszt, przed wyjątkowym trybuna-

łem w Sofii rozpoczął się proces w sprawie głośnego niedawno zamachu na balu maskowym w Sofii. Z zeznań świadków i głównego oskarżonego, Anastasona, wynika, że w planie był także zamach na króla Ferdynanda. Wykonać go miał fanatyk rewolucyjny Serafin Manow, rzucając bombę, kiedy król będzie wracał samochodem z cerkwi. Gdyby okoliczności temu planowi nie sprzyjały, miał Manow za cenę udania się na pewno zamachu ofiarować swe życie, mianowicie z bombą przytwierdzoną do pasa rzucić się pod koła królewskiego samochodu; bomba wybuchłaby, gdyby ją tylko dotknęły koła samochodu. a była takiej siły, że zniszczyłaby wszystko. Proces potrwa jeszcze kilka dni.

Szowinizm w nauce. Jak donosi »Berliner Tageblatt« z Paryża, wydział medycyny tamtejszego uniwersytetu wykreślił z listy swych członków honorowych niemieckich uczonych: Roentgena, Behringa, Fischera i Ehrlicha. Logicznem byłoby już także wykreślenie przez ów wydział ze środków, którymi się jego członkowie przy leczeniu posługują, promieni Roentgena. surowic Behringa. preparatu »606« Ehrlicha i t. d.

125.000 franków nagrody obiecała jak donosi »Petit Parisien« rodzina zatopionego wraz z »Lusitanią« miliardera amerykańskiego Vanderbildta temu. kto odnajdzie jego zwłoki.

Straty flot wojennych trójporozumienia. Nie było dotąd właściwie żadnej decydującej, ani nawet naprawdę wielkiej bitwy na morzu, a pomimo to straty flot wojennych trójporozumienia, tracącego tak prawie nieznacznie okręt po okręcie, są stosunkowo ogromne. Wynoszą one razem 72 okręty wojenne o ogólnej pojemności 366.000 ton:; marynarzy zginęło przytem 13.685. Największe straty poniosła naturalnie, odpowiednio do swego udziału w walce, Anglia, której zatopiono 50 okrętów wojennych (handlowe wogóle nie wchodzą do tego obliczenia) o pojemności ogólnej 290.000 ton i 10.299 marynarzy. Dalej idzie flota francuska ze stratą 10 okrętów wojennych o 38.500 tonach ogólnej pojemności i 1.600 marynarzami. — Z floty rosyjskiej zatonęło 9 okrętów o 24.500 tonach i 1.486 marynarzy; flota japońska straciła 3 okręty o 13.000 tonach i 300 marynarzy. Włosi. jeszcze tu nie wliczeni, rozpoczęli powiększać ten wykaz kontrtorpedowcem »Turbine« o 350 tonach i 20 marynarzami.

Zmarli:

Stefania z Topolnickich Budzynowska, żona lekarza powiatowego z Przemyślan, zmarła w Lassnitzhöhe koło Gracu.

Teatr miejski w Krakowie.

Czwartek: „Hotel Pompadour".

Odznaczenie następcy tronu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 lipca.

Cesarz wystosował następujące pismo odręczne:

Kochany wnuku (Grossneffe) arcyksiążę Karolu Franciszku Józefie! Nadaję waszmości wielki krzyż mojego orderu św. Stefana.

Wiedeń, 24 czerwca 1915.

Franciszek Józef.

Zdobycie Lwowa w przedstawieniu oficyalnem.

Wiedeń, 1 lipca.

Franciszek Molnar telegrafuje do »N. Fr. Presse« pod datą 29 czerwca sprawozdanie oficyalne, zakomunikowane korespondentom wojennym po przyjęciu u Böhm-Ermollego przez szefa sztabu generalnego armii, generalmajora dra Bardolffa, zawierające następujące szczegóły:

Operacye na linii Wereszycy oraz pod Lwowem tworzyły dwa fronty, stojące do siebie pod kątem niemal prostym. Przez pochód armii Mackensena na Magierów, armii Böhm-Ermollego na wschód, oraz Linsingena na front Dniestrowy, w każdej fazie operacyj od Przemyśla aż do Lwowa przeciwnik atakowany był od dwu frontów.

Opór nieprzyjaciela nad Wereszycą naturalnie technicznie przygotowany był już dawno. Wereszyca co do natury położenia odznacza się szeregiem przesmyków, przez które wiodą linie komunikacyjne pośród łączących się ze sobą linii bagien i wód. Z jednej strony tedy obrona jest łatwa, z drugiej trudny atak. Dzięki ciężkiej artyleryi i animuszowi wojennemu II armii w związku ze zwycięskim pochodem armii Mackensena, udało się sforsować linię Wereszycy nader szybko. Walki o przesmyki, zwłaszcza w obszarze Komarna, koło Gródka i Janowa były bardzo interesujące, ale i nadzwyczajnie zacięte.

Przez sforsowanie linii Wereszycy z natury rzeczy ułatwiono znacznie armii Linsingena sforsować linię Dniestru. Nieprzyjaciel stopniowo zwijać musiał swój front Dniestrowy. — Pod wrażeniem przełamania linii Wereszycy Rosyanie krótko tylko utrzymywali się w obszarze między Wereszycą i zachodnim frontem Lwowa, walki osłaniające były też względnie krótkie. Nieprzyjaciel starał się główną linię oporu przenieść na front zachodni Lwowa wraz z północnem i południowem jego przedłużeniem.

Od początku było staraniem armii Böhm-Ermollego przeprowadzić całą operacyę silnem skrzydłem północnem. Chodziło tu z jednej strony o dostateczne zabezpieczenie południowego skrzydła armii Mackensena, z drugiej o uderzenie znacznemi siłami na zachodni front Lwowa, oraz przez skręcenie frontu od północnego zachodu ku południowemu wschodowi dopełnić akcyi zwijania Dniestrowego frontu. — Równocześnie także południowe skrzydło armii gen. Mackensena, względnie korpusu Beskidów, zdobyć miało możliwie najwięcej przestrzeni ku wschodowi, by zabezpieczyć akcyę przeciw Lwowu od północnego wschodu. Opór na froncie zachodnim Lwowa oraz wypustkach ku północy i południu ze zrozumiałych powodów był bardzo energiczny. Ostatecznie chodziło tu o upadek centrali Galicyi wschodniej, z czem wiązał się moment prestige'u przeciwnika.

Wojska austro-węgierskie dostały polecenie wziąć Lwów szturmem. Nie mogło tu iść o planowe usadowienie się przed frontem, z długiem planowem przygotowaniem ataku. Wyzyskując sukces z nad Wereszycy, trzeba było nieprzyjaciela wyrzucić z pozycyj obronnych za pierwszym szturmem.

Udanie się szturmu przypisać należy rozmachowi i brawurze wojsk, oraz wybornemu uposażeniu ciężką artyleryą. Właściwie bowiem przed południem 22 czerwca, po ostrzeliwaniu od rana ciężką artyleryą, wzięto Lwów istotnie wedle nakazu w pierwszym szturmie.

Najpierw, już o 5 rano wpadł fort Rzęsna w ręce szturmującej dywizyi wiedeńskiej obrony krajowej, około godz. 10 zaś fort Skniłów w ręce dywizyi, złożonej przeważnie z wojsk czeskich, poczem także północno zachodni front po wspaniałem działaniu ciężkiej naszej artyleryi wzięły wojska galicyjskie i węgierskie.

W czasie tego szturmu ubezpieczały wojska niemieckie akcyę na północ od Lwowa.

Skutkiem wzięcia frontu zachodniego musiał przeciwnik opróżnić w większej części tegosamego dnia jeszcze także pozycyę łącznikową południową, wiodącą ku Dniestrowi.

Odżycie Lwowa.

Wiedeń, 1 lipca.

»N. W. Journal« przynosi depeszę »Berliner Tageblattu« pod datą 29 bm.:

Od trzech dni ponownie podjęły przedstawienia lwowskie teatry. Także i dzienniki lwowskie z czasów austryackich pojawiły się znowu. Wszystkie sklepy są już w pełnym ruchu. Lwów odżywa do nowego życia.

Król bawarski w Przemyślu i Lwowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Król Ludwik bawarski zwiedził 28 b. m. przed południem Przemyśl, gdzie przedewszystkiem zainteresował się tymi fortami, które swego czasu zdobyły wojska bawarskie.

Do Lwowa przybył król po południu. Król zwiedził przedewszystkiem kompanię honorową, utworzoną dla niego przez pułk wiedeńskiej obrony krajowej, który miał wybitny udział w walkach o forty na zachodnim froncie Lwowa. Po defiladzie przyjął król funkcyonaryuszy cywilnych. duchowieństwo i reprezentacyę miejską Lwowa. Na obiad króla zaproszeni byli także namiestnik i marszałek krajowy Galicyi. Podczas cercle, odbytego po obiedzie, **nadał król komendantowi armii Boehm Ermollemu wielki krzyż bawarskiego orderu zasługi wojskowej z mieczami, zaś szefowi sztabu generalnego generał majorowi Bardolfowi II. klasę tego orderu z gwiazdami i mieczami.**

Zestrzelenie aeroplanu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Zestrzelono nieprzyjacielski aeroplan. Jeden rosyjski aeroplan przeleciał 28 b. m. nasz front nad Dniestrem i wziął kierunek ku Kołomyi. Natychmiast wybrał się w pościg za nim latawiec austro-węgierski, sterowany przez pilota polowego, plutonowego Huziana, a mający za obserwatora **podpułkownika Frohreicha.** Rosyanin, widząc się zaczepionym, wznosił się coraz wyżej i zwrócił się w kierunku na wschód. Obydwaj Austryacy ścigali Rosyanina ponad Horodenką aż w okolicę Tłustego około 20 klm. na północ za Zaleszczykami, gdzie na wysokości 2.000 metrów wzięli rosyjski aeroplan pod ogień karabinu maszynowego i skutecznie go trafili. **Rosyanin spadł w jakiś las. Nasz latawiec wrócił cało.**

Gratulacye z powodu odwrotu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 1 lipca.

(Biuro Reutera). »Morning Post« wysłała 24 czerwca do w. ks. Mikołaja Mikołajewicza telegram, w którym gratuluje mu zręczności, z jaką kierował najtrudniejszym odwrotem, jaki zna historya wojen.

Redakcya tego pisma otrzymała na ten telegram taką odpowiedź: Wojsko rosyjskie, podobnie jak sprzymierzeńcy, czerpie swą siłę z zasad, za które walczy, i które każą oczekiwać napewne ostatecznego zwycięstwa.

Z rosyjskiej Rady ministrów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 1 lipca.

Rada ministrów postanowiła przedłużyć moratoryum dla Polski o 4 miesiące i **przekazać 3 miliony rubli (zamiast żądanych 8 mil.) na zaopatrzenie Warszawy w żywność.**

Komunikat turecki.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 1 lipca.

Agencya »Milli«.

Na froncie dardanelskim wczoraj po południu pod Ariburnu po gwałtownym ogniu armatnim atakował nieprzyjaciel trzy razy nasze lewe skrzydło, **za każdym razem jednak został odparty z ogromnemi stratami, nie osiągnąwszy żadnego sukcesu.**

Pod Sed-il-Bahr w nocy z 27 na 28 ostrzeliwał nieprzyjaciel aż do białego dnia ciężką artyleryą nasze oszańcowania na prawem skrzydle i 28 rano zaatakował to skrzydło. Za pomocą kontrataku **odrzuciliśmy go.** Również swoimi atakami, skierowanymi tej samej nocy na nasze lewe skrzydło, nie osiągnął nieprzyjaciel żadnego sukcesu. Po południu podjął atak na nasze centrum, ten jednak **został z łatwością odparty. Kontratakiem zdobyliśmy dwie nieprzyjacielskie linie rowów strzeleckich.**

Nasze baterye anatolskie brały w skuteczny sposób udział w walce lewego skrzydła pod Sed-il-Bahr i podczas odwrotu nieprzyjaciela zadały mu ciężkie straty. Te same baterye zmusiły także do milczenia nieprzyjacielskie baterye, ustawione na języku Tokke. Nasi lotnicy obrzucili skutecznie bombami nieprzyjacielski obóz lotniczy w Sed-il-Bahr.

Obsadzenie Alessia i Skutari przez Czarnogórców.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 1 lipca.

»Giornale d'Italia« donosi ze Skutari 27 bm: **Czarnogórcy obsadzili Alessio, dwie wioski malissorskie i wkroczyli do Skutari.** Obsadzenie Skutari zostało ułożone między czarnogórskim konsulem Martinoviczem a Bibdodą.

Dziś rano zawezwał zarząd miasta całą ludność, żeby czarnogórskim żołnierzom zgotowała uroczyste przyjęcie. Wkroczenie Czarnogórców odbyło się po południu. Czarnogórski sztab generalny usadowił się w konaku i zawiadomił notablów, że od tej chwili Skutari podlega Czarnogórze i rządzone jest według ustaw czarnogórskich.

Atak na Watykan.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 1 lipca.

Podczas gdy włoska prasa na ogół z udanem zadowoleniem przechodzi już do porządku dziennego nad wynurzeniami Gaspariego, których autentyczność została uznana przez przedrukowanie ich w „Osservatore Romano", oświadcza „Popolo d'Italia", że Włochy nie mają teraz czasu i ochoty zajmować się teraz t. zw. kwestyą rzymską, już od roku 1870 załatwioną i wszechstronnie przezwyciężoną. Papież posiada przywilej jakiego niema żaden inny obywatel włoski: Pisać bez cenzury i przemawiać w sposób niemal zdradziecki. Niech mu to wystarcza, aż Włochy uporają się ze swoimi zewnętrznymi nieprzyjaciółmi, a po wojnie będą się mogły porachować ze swoimi wewnętrznymi wrogami.

Nota Stanów do Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Waszyngton, 1 lipca.

(Biuro Reutera). Departament państwowy ogłasza tekst noty, wysłanej 24 czerwca do Niemiec. Nota ta wzywa Niemcy, by nie wzbraniały wdać się w bezpośrednie rokowania dyplomatyczne co do amerykańskich pretensyj z powodu zatopienia okrętu »William Frye«. Nota oświadcza, że skoro Niemcy uznają odpowiedzialność swoją za zatopienie tego okrętu, rozprawa przed sądem dla zdobyczy morskich nie jest już potrzebna. Stany Zjednoczone nie mogą uznać stanowiska, żeby Niemcy miały prawo przewożeniu kontrabandy na okrętach amerykańskich zapobiegać przez niszczenie i kontrabandy i okrętu, któryby ją przewoził.

Rozporządzenie w sprawie alkoholu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 1 lipca.

»Wiener Ztg.« zamieszcza cesarskie rozporządzenie, które z jednej strony zarządza środki w sprawie wyrobu wódki, z drugiej **podwyższa podatek wódczany z 20 hal na 70 hal. od litra alkoholu.**

Organizacya przemysłu wódczanego, która się rozwinęła w ciągu lat, doprowadziła niejednokrotnie do zakładania nowych gorzelń rolniczych, nie mających uzasadnienia w stosunkach produkcyi. Pochop do zakładania takich gorzelń w ostatnich czasach wzmógł się przez to, że na porządek dzienny weszła kwestya zaprowadzenia monopolu wódczanego. — Rozporządzenie cesarskie ma na celu przedewszystkiem przeszkodzić tendencyom spekulacyjnym i zapobiec temu, żeby przemysł spirytusowy miał pokusę do nadużyć. Rząd rezerwuje sobie prawo ustanawiania wyjątków od zakazu zakładania nowych gorzelń i interweniowania przez nakładanie cen maksymalnych na spirytus. Równocześnie obniżono bonifikacye. Ustanowiono również, że **teraźniejsza cena,** trzymana tylko w ramach powiększonych kosztów produkcyi, **pozostanie w mocy na przeciąg jednego roku i że nadto cena spirytusu denaturowanego będzie znacznie zniżona mianowicie o 10 koron.**

Cholera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 lipca.

Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: Według sprawozdań z 30 b. m. stwierdzono **dwa wypadki cholery azyatyckiej w Krakowie,** 3 w Jaworowie, 1 w Krakowcu, 28 w Wadowicach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 1 lipca.

Przeniesienie.

Wiedeń. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Mieczysława Baldwina Ramułta z Zatora do Przeworska.

Zarządzenia finansowe w Rosyi.

Petersburg. Cesarskie rozporządzenie uprawnia ministra finansów do wydania na targu londyńskim krótkoterminowych państwowych bonów skarbowych za 50 mil. funtów.

Petersburg. Bank państwowy wydał przepis, żeby złota nie puszczać już w obieg, lecz doprowadzać je do banku państwowego.

Za antimilitarną propagandę.

Medyolan. „Popolo d'Italia" donosi, że proboszcz Semigaglii został przez sąd wojenny skazany na 3 miesiące więzienia za to, że uprawiał antimilitarystyczną propagandę wśród żołnierzy, idących w pole.

Wydalanie cudzoziemców z Paryża.

Lyon. „Le Progres" donosi: Nota półurzędowa, wydana w Paryżu, orzeka, że obowiązani do wojska obywatele sprzymierzonych państw, mieszkający we Francyi, są wezwani do zadośćuczynienia swemu obowiązkowi stawiennictwa, w przeciwnym razie będą przynagleni do opuszczenia ufortyfikowanego obozu, jakim jest Paryż, gdzie ich obecność byłaby przykrą. Mogą oni osiąść na prowincyi poza strefą armii albo opuścić Francyę.

Wymiana jeńców między Niemcami a Francyą.

Berlin. Wymiana ciężko rannych jeńców między Niemcami a Francyą ma się zacząć 10 lipca.

Grey wraca.

Londyn. (Biuro Reutera). Grey wrócił do Londynu i wkrótce podejmie znowu swoje prace w urzędzie spraw zagranicznych.

SKŁADKI.

Na fundusz dla wdów i sierót po Legionistach

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:

Dziewczęta bierzanowskie 24 K, zamiast wieńca na trumnę koleżanki; Karolina Schieberłowa 5 K, zamiast bukietu na imieniny dla matki Eleonory Kucz; Piotr Rokosz 20 K; Grono nauczycielskie (15 K) i dzieci szkolne (25 K) w Ciężkowicach koło Szczakowy 40 K z okazyi pożegnania ukochanego katechety ks. Wincentego Kudzi; Skoczyńscy 8 K.

Na ofiary wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:

Za pośrednictwem R. Piękosza mieszkańcy Lipnicy Murowanej (z okazyi odzyskania Lwowa), a mianowicie: Ks. Stanisław Gajewski 10 K, Józef Klimek 1 K, Katarzyna Budacz 60 h. Szymon Wojciechowski 1 K, Katarzyna Wojciechowska 40 halerzy, Ignacy Polek 1 K, Franciszek Stokłosa 60 halerzy, Antoni Kwaśniewski 1 K, Cecylia Wojciechowska 14 h. Andrzej Klimek 1 K, K. Wojciechowski 60 h, Jan Budacz 20 h, Szymon Klimek 10 h. Marya Piszczkiewicz 36 h, Walenty Jeziorski 20 h, Brygida Paczyńska 40 h, Józef Polek 10 h, Franciszek Zaczek 40 h, Jędrzej Piotrowski 40 h, Bronikowski 10 h, Szymon Bernadzikowski 2 K, Andrzej Kwaśniewski 1 K, Józef Michałek 60 h, Katarzyna i Jan Wojciechowscy 40 h, Michał Kuc 22 h, Franciszek Urbański 1 K, Michał Znamirowski 20 h, Szymon Wieciech 1 K, Leonard Urbański 20 h, Kuc 24 h, Szymon Kuc 1 K, Anna Bieliczek 1 K, Durak 40 h, Józef Wojciechowski 40 h. K. Sufczyński 40 h, Ignacy Kuc 1 K, Kozubowski 20 h, Katarzyna Prajerowa 2 K. Szymon Piotrowski 2 K. Jan Wojciechowski 1 K, Jan Piotrowski 1 K, Fr. Piszczkiewicz 1 K, Marcin Urbański 40 h, Jan Wojciechowski 20 h, Małgorzata Polek 60 h. Polek 12 h. Wnek 20 h, Ichniowski 20 h. Karolina Wojciechowska 1 K, Julia Hekowska 12 h, Stanisława Wnękowa 10 K, Karolina Wnękówna 2 K, I. Piotrowski 1 K, Dr Adam Schmidt 4 K. Bursztа 4 K, Ignacy Piotrowski 2 K, Karol Krzemieński 1 K, Szymon Piszczkiewicz 1 K. Romanowie Piękoszowie 5 K, Wojciech Piotrowski 60 h, Karolina Zaczek 60 h, Karolina Stokłosowa 58 h, Antoni Piotrowski 60 h, Abusch Eisen 1 K, Piątek 2 K, Neugeboren 2 K. podoficer H. Bulk 1 K, Marya Młynarska 4 K, St. Feldschar 3 K. Marya Dziedzic 1 K 20 h, Antoni Klimek 2 K (razem 89 K 28 h; z tego poszło na wydatki 7 K 17 h, a na »Czerwony Krzyż« 30 K).

Na Czerwony Krzyż

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:

Za pośrednictwem Romana Piękosza mieszkańcy Lipnicy Murowanej (wymienieni w wykazie składek na »Ofiary wojny«) 30 K z powodu odzyskania Lwowa.

Na Ognisko dla dzieci po Legionistach

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:

Zamiast kwiatów na trumienkę Usi Drobnerówny Arturowie Lustgartenowie 10 K; Zygmuntowa Eibenschützowa z dziećmi 10 K.

Na Komitet opieki nad byłymi Legionistami

złożyło w Administracyi »Nowej Reformy«:

Grono pacyentek w pensyonacie Dra Zarzyckiego w Krynicy 30 K, jako nieprzyjęte honoraryum przez Dra A. Biesiadzkiego.

Na Schronisko dla Legionistów

złożył w Administracyi »Nowej Reformy«:

Bernard Marek 20 K.

Zamiast wieńca na trumnę bł. p. Witołda Maryana Judkiewicza złożyli na pomoc dla uchodźców krakowskich w Porlicach: Juddowie 100 K, Henrykowie Judkiewiczowie 50 K, Drowa Regina Rothweinowa 30 K, Drowie Leonowie Aderowie 30 K, Drowie Rafałowie Landauowie 30 K, Gustaw G. Bazes 20 K, Henryk Rimler 20 K, Wilhelmowie Aderowie 20 K, Józefowie Aderowie 20 K, Drowie Ludwikowie Rattlerowie 20 K, Dr Rudolf Frühling 20 K, Zygmunt Holzer 20 K, Amalia Haberowa 20 K, Dr Artur Praetzel 10 K.

W dzień imienin Władysławy Habichtówny złożyły **na ewakuowanych** w Administracyi »Nowej Reformy« koleżanki 32 K.

Dla **W. P.** złożył w Administracyi »Nowej Reformy« Józef Jezierski 5 K z okazyi zwycięskiego pochodu wojsk.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Leontyna Stepan, nauczycielka, **Kazimierz Stepan** i **Maksymilian Witkowski,** żołnierze, oraz **Bronisław Wróblewski,** nadstrażnik skarbowy, proszą o wiadomości o swych rodzinach pozostałych we Lwowie i w Galicyi wschodniej. Adresować: L. Stepan, Kralovice u Pilzně, Czechy. 4397

Michał Szyłkiewicz, c. i k. nadporucznik, Neuhaus b. Triestingthal (Austrya Dolna), Offz. Res.-Spital, prosi każdego, ktoby spotkał się z jego żoną **Ant. Szyłkiewiczową,** nauczycielką z Turynki k. Żółkwi, od początku wojny prawdopodobnie w Żółkwi zamieszkałą, o zawiadomienie jej o jego adresie. 4396

O radcy dworu **Hugonie Królikowskim** z Przemyśla proszą o wiadomość przyjaciele jego wiedeńscy pod adresem: Dr A. D., Wien, VIII., Trautsohngasse 2, Tür 5. 4413-3

Proszę uprzejmie każdego, ktoby cokolwiek wiedział o losie **Hilarego Zopota ze Złoczowa,** który chciał wstąpić do Legionów, o wiadomość pod adresem: **Franciszek Limbach, Wiedeń, III., Landstrasse Hauptstrasse 119, I. 5.** 4329

✝

Eugeniusz KLEITZ

kupiec i przemysłowiec

syn ś. p. Józefa i Maryi z Norblinów

przeżywszy lat 54, po długoletniej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 30 czerwca 1915 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 8 przy ulicy Garncarskiej wprost na cmentarz nastąpi w piątek, dnia 2 lipca, o godzinie 3 popołudniu, o czem zawiadamia w ciężkiem smutku pozostała żona, córka, zięć i szwagrowa Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w sobotę, dnia 3 lipca b. r., o godzinie 8 rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

✝

Franciszek DOŁĘGA

słuchacz praw

przeżywszy lat 22, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 29 czerwca 1915 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie w piątek dnia 2 lipca b. r., o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya na miejsce wiecznego spoczynku. Na te smutne obrzędy stroskana matka, siostra i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i oddali ostatnią posługę nieodżałowanemu Mężowi i Ojcu

św. p.

KAMILOWI BAUMOWI,

a przedewszystkiem Przewielebnemu ks. Prałatowi Bernadzkiemu i Wielebnemu Duchowieństwu składa na tej drodze serdeczne podziękowanie

4435 **Helena Baumowa z dziećmi.**

Poszukiwanie zaginionych.

Józef Szymański, obecnie k. k. Notspital, Erz. Reiner Kaserne, Ołomuniec, prosi o wiadomości o rodzinie z Brzozdowiec koło Chodorowa, oraz znajomych o adresy. 4391 1 3

Irma Haillus, poczta Tymbark, prosi o podanie adresu p. **Olgi Rydel** z Woli Mieleckiej. 4408 1 3

Wojciech Sala przebywa w Giebułtowie, poczta Modlnica. 4176 8 10

Tadeusz Mikolaszek, legionista 1 pułku, prosi o podanie adresów:
Kazimierza Zaleskiego i **Edwarda Bäumla** z Raju ad Brzeżany;
Wojciecha Turosza i **Ludwika Dekańskiego** z Tarnopola;
Leonarda Wasyanowicza i **Zofii Werberowej** z Ihrowicy ad Tarnopol — na ręce Franciszki Mikołaszek nauczycielki w Choczni ad Wadowice (Galicya). 4339 3 5

Proszę o adres męża **Jana Pastorka,** który służył przy 100 p. p., 1 komp., a o którym nie mam wieści od połowy sierpnia ubiegłego roku. **Marya Pastorek** u p. Anny Sikory, Frydrychowice, p Wadowice. 4341 3 3

Kolegów męża mego, sędziego **Jana Kowalskiego,** chorążego rez. 57 p. p, którego wszelki ślad zaginął od 10 września 1914, proszę uprzejmie o jakąkolwiek o nim wiadomość. Julia Kowalska, Albrechcice koło Karniowa (Olbersdorf bei Jägerndorf) Śląsk austr. 4236 7 7

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 49 0

Do wynajęcia lub sprzedania w pięknej okolicy nad Rabą, 3 mile z Krakowa, willa w ogrodzie, składająca się z 4 pokoi, kuchni i przynależności. Zgłoszenia l:st. pod **Z. Z. 777** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4370

Handel towarów korzennych
win i delikatesów, pokoje do śniadań
MICHAŁ HANUSZ
Kraków, ulica Karmelicka 42
przyjmie **dwóch chłopców do praktyki.** 4360 2 4

Obiady
prywatne. Karmelicka 46. **II** piętro, na prawo. 3604 17 20

Wióra stalowe do posadzek.
Pasta płynna Tuskol do posadzek
Masa francuska do posadzek.
Farby pokostowe i lakierowe do malowania podłóg i mebli.
Lep na muchy.
Molina, nadzwyczajny środek do tępienia moli.
Naftalina. Kamfora. Paczula. Proszek perski.
Specyalność firmy:
Mydło Masella do prania materyj jedwabnych, wełnianych i koronek. 4226 3 4
Polecają najtaniej
Fiałek i Turek
Kraków, Karmelicka l. 8.

Młoda
inteligentna panna pragnie przyjąć miejsce towarzyszki do starszeosoby lub młodej panienki za utrzymanie. Zgłoszenia list. pod **Towarzyszka** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4400 1 2

Zarząd folwarku Wołowice p. Czernichów, poszukuje **ekonoma** z dłuższą praktyką gospodarczą, od 15 lipca 1915. Odpisy świadectw należy wysyłać do zarządu. 4411 1 3

Kupię
w bliskości Krakowa realność od 5 do 20-tu morgów ziemi ogrodowej. Zgłoszenia listowne z podaniem ceny dla **P.,** pensyonat, ulica Wolska 13. 4407 1 3

Zdolny pomocnik fryzyerski
wolny od wojska, znajdzie miejsce od 15 lipca u Adolfa Leibowicza, Rakowicka 15. Płaca 80—100 K. 4348 3 5

1 wagon
7 cm. dębowych **brusów** ma do sprzedania Fabryka papieru w Wadowicach. 4398 1 2

Ekonom
wolny od wojska, znajdzie zaraz umieszczenie. Wiadomość u notaryusza Machowskiego w Rzeszowie. 4417

Chłopca
zamiejscowego na praktykę przyjmie firma **Wojciech Olszowski, Kraków,** Mały Rynek. 4414 1 5

Nauczycielka
potrzebna na czas wakacyj na wieś dla uczenicy 5 i 2 kl. gimn. realnego. **M. Czerwińska w Gaiku,** p. Dobczyce. 4419 1 3

Do handlu
towarów kolonialnych, łakoci i win **Jana Kołojewskiego w Wadowicach** potrzebny jest **młodszy pomocnik,** oraz **chłopiec do praktyki** handlowej. 4418 1 3

Posadę rachmistrza
(buchaltera), kasyera, kontrolora dóbr magazyniera, przyjmę zaraz. Najchlubniejsze świadectwa, egzamin z rachunkowości, referencye. Lat 51, sdrów zupełnie. **Brühl, p. Czudec.** 44[illegible]9

Mężczyzna
na stanowisku rządowem, poszukuje gospodyni zawodowej, sumiennej i pracowitej, by mogła chorą żonę nadzorować. Zgłoszenia: Franciszek Styczeń, Łańcut. 3918 1 3

Sprzedam tanio
meble antyki, makaty, oryginalne obrazy wybitnych malarzy i różne drobiazgi starożytne. Szpitalna 25, I piętro. 4432 1 2

Na wakacye
pokój słoneczny, w ogrodzie, za miastem; tramwaj blizko. Piaski 12, przy rogatce mogilskiej. 4428 1 3

Wózek
na 1 konia, lekki, używany, kupi administracya dóbr Balice, poczta Balice k. Krakowa. 4377 2 3

Ważne dla Pań
chcących same szyć suknie. — Zaczynam kurs praktyczny kroju i szycia sukien od 1 lipca i do tego czasu przyjmuję zgłoszenia; informacye na miejscu od godz. 6—7 wieczór w pracowni **Anny Faber, ul. Mikołajska 3,** I p. 4177 6 6

!!! Polacy !!!
Pierwszorzędny polski lekarz **dendysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 4199 5 19

Dokładną kolorową mapę terenu wojny

z Włochami
wysyła za nadesłaniem kwoty kor. 1·80 lub za zaliczką **Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek gł. 17.** Obszerny cennik map wszystkich terenów wojny europejskiej wysyła za darmo na żądanie. 4355 3 10

Uczeń
z ukończoną 6 kl. gimn. w Cieszynie, poszukuje miejsca w aptece jako praktykant, najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia: Wajdowicz, kierownik szkoły, Szczucin. 4363 2 3

Masło wyborowe
kilogram 3·80 K. „Stefania", Ciężkowice k. Tarnowa. 4373 2 2

Ferencza Herczega
Nowele węgierskie
w przekładzie
L. Kronenberga i A. Panajotta. 80 h. 4365 2 5

Zdolna siła biurowa, z kilkuletnią praktyką, samodzielna koresp. polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie, posiadająca ponadto fachowe wiadomości z działu elektrotechnicznego, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia list. pod **„Samodzielna"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4376 2 3

Zakład malarski
poszukuje **chłopca do praktyki. Ch. Friedlich, Kraków,** ulica św. Wawrzyńca 16. 4380 2 3

Najlepsza trucizna bakcylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 4383 2 3

2 sklepy
z pięknemi i obszernemi wystawami, nadające się na skład obuwia, papieru lub t. p. przy ul. Starowiślnej 6, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu. 4294 4 5

Karmelicka 14
II p., sprzedaje się rozmaite meble. Oglądać można od 11—1. 4269 2 4

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 4297 3 10

Do wynajęcia
14 pokoi, przedpokoje, kuchnie, łazienki, światło elektryczne, z obszernym korytarzem, tak na I. jak i na II p. przy **ul. Batorego 25,** każdego czasu (mogą być dowolnie podzielone). — Tamże **pokoje umeblowane** na parterze i III-ciem piętrze każdego czasu, na krótszy lub dłuższy czas. — Wiadomość: Batorego 25, parter, na lewo, ostatnie drzwi. 4302 4 6

Zgubiono
23 b. m. złoty zegarek z łańcuszkiem złotym w drodze z Rynku przez Grodzką, Franciszkańską na Felicyanek. W zegarku są 4 dyamenty. Łaskawy znalazca zechce oddać za wysokiem wynagrodzeniem. Emilia Demko, Kraków, ul. Felicyanek 12. 4328 4 5

Opuściły świeżo prasę broszury p. t.:
Dr J. S. **Cholera** jej istota i zwalczanie . . . . . 20 h
— **Dysenterya** . . . . 20 h
— **Tyfus plamisty i brzuszny** . . . . . 20 h
— **Desinfekcya** . . . . 10 h
Dr T. J. **Tępienie much** . 20 h
Po otrzymaniu 100 h w markach przesyła opłatnie **Księgarnia Podhalańska, Zakopane.** 4324 2 10

Ekonom
z ukończoną szkołą rolniczą i mleczarską, kilkunastoletnią praktyką, lat 34, wolny od wojska, żonaty, przyjmie samodzielną posadę na ordynaryę od 1 lub 20 lipca 1915. Zgłoszenia: Józef Gala, Jawiszowice (dwór) koło Oświęcima. 4340 2 4

Wszelkie masaże
wyruchy bierne i zabiegi hydropatyczne, stawianie baniek, wykonuje dyplomowany masażysta. Maksyś, Blich l. 3. 4211 5 6

Handlowiec
były kierownik Kółka rolniczego, kawaler, w średnim wieku, wolny od wojska, władający poprawnie językiem niemieckim, obeznany z prowadzeniem wszelk. koresp. kupiec. i ksiąg handl, z dobremi poleceniami, rozumiejący również fach cukierniczy, przyjmie od 1 lub 15 lipca odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Roman Böhm w Krakowie, ul. Straszewskiego l. 2. 4342 3 3

L. 56591/1915. 4426
Tram.

Obwieszczenie.

C. k. Ministerstwo kolei reskryptem z dnia 5 lutego 1915 r. l. 23915/3 ex 1914 zarządziło przeprowadzenie rewizyi trasy względnie komisyi stacyjnej i politycznego obchodu, oraz rozprawy wywłaszczeniowej z powodu projektowanej budowy normalno-torowych linij kolei elektrycznej w Krakowie i okolicy, a w szczególności linii: Most na Rudawie—Klasztor Norbertanek i III most na Wiśle—ulica Lwowska—Kalwaryjska w Podgórzu.

Operat projektu stosownie do postanowień § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. Nr 30 wyłożony będzie od dnia dzisiejszego przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu w Biurze Budownictwa miejskiego, Oddz. B. (gmach Magistratu, ul. Poselska, III p.), gdzie go można przeglądać w godzinach urzędowych od godziny 9 rano do godziny 1 w południe.

Interesenci mogą wnosić zarzuty lub uwagi co do projektu w ciągu powyżej oznaczonych dni na ręce Magistratu, lub przy rozprawie komisyjnej, której termin później oznaczonym zostanie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 29 czerwca 1915.

Kupcy!
Najtańsze źródło nabycia
najpokupniejszych gatunków skarpetek, pończoch damskich i dziecięcych, rękawiczek, bielizny trykotowej, kaftaniczków siatkowych i dziecięcych; stylp do obwijania, wzgl. kamaszy dla wojska, towarów gumowych i innych, w składzie fabrycznym i wytwórczym firmy:
KELLER i SCHAPIRA
Wiedeń, I., Salzgries 10.
Natychmiastowa wysyłka do zajętych obszarów Królestwa Polskiego i do Galicyi. 4252 5 5

Ofiaruję w upominku
wszystkim moim P. T. Odbiorcom, Przyjaciołom mojego przemysłu, również naszym Legionistom, żołnierzom po szpitalach i na polu walki się znajdującym – książki p. t.:
„O miłości Ojczyzny"
i „Stuletnia walka o niepodległość Polski",
zawierające najpiękniejsze przykłady polskiego bohaterstwa narodowego.
Książki te posyłam darmo i opłatnie.
Dołączam równocześnie parę książeczek bibułek **„Pobudka".**
Żądać proszę wprost u mnie
Mr Wł. Bełdowski, Kraków, Starowiślna 26.
Polecam przy tej sposobności ogólnie znane wyroby:
Tutki cygaretowe **„Framos"** i **„Salvesol",**
oraz ulubione bibułki cygaretowe **„Pobudka".** 4135 5 6
Do nabycia w trafikach i lepszych handlach

(Tłumaczenie).

Bank austryacko-węgierski.

Przypadająca statutowo na każdą akcyę Banku austryacko-węgierskiego dywidenda za pierwsze półrocze 1915 r. (72 kupon dywidendowy) w kwocie:

dwudziestu ośmiu koron,

wypłacaną będzie, od 1 lipca b. r. począwszy, w zakładach głównych Banku w **Wiedniu** i w **Budapeszcie,** jakoteż we **wszystkich filiach** Banku austryacko-węgierskiego*).

Budapeszt, dnia 24 czerwca 1915.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.
Popovics
gubernator.
Pranger generalny radca. **Schmid** generalny sekretarz.
4425

*) Lewy odcinek 71 kuponu dywidendowego ma pozostać nadal przy arkuszu kuponowym i służyć do podjęcia przypadającej ewentualnie później do wypłaty reszty dywidendy za rok 1914. Na prawy odcinek tego kuponu wypłacono, jak wiadomo, od 3 lutego b. r. począwszy K 80·—.

(Przedruk nie będzie płacony).

Doktor praw
ze znakomitemi świadectwami, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Posiada praktykę kasową — obejmie ewent. zarząd dóbr. Zgłoszenia pod **Dr S. M.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4389 2 3

Kasa Oszczędności
miasta Podgórza
otwiera napowrót swoje biura z dniem 1 lipca b. r., przyjmując wkładki oszczędności na $4^3/_4\%$ bez ograniczeń moratoryjnych. Przy zwrocie dawnych wkładek obowiązują jednak nadal przepisy moratoryjne.
Godziny urzędowe dla stron od 9—12 rano w dnie powszednie.
4358 3 3 **Dyrekcya.**

Duże brylantowe kolczyki
kilka pierścionków, kolia, dwa obrazy współczesnych malarzy, dywany perskie i meble z trzech pokoi tanio do nabycia 4327 3 3
Hala aukcyjna, Pałac Spiski.



Hurtowny dom dla elektrotechniki, specyalny handel lamp żarowych
Maxim Kolmer
Wiedeń, IX/4, Nordbergstrasse 6. — Telefon Nr 21.928 (międzymiastowy).
Specyalność:
baterye i osłony do lamp kieszonkowych. 4293 3 3

Szukam
za natychmiastową zapłatą w dobrym stanie 4357 2 2
KASY REJESTRUJĄCEJ NATIONAL
Zgłoszenia natychmiastowe z podaniem rodzaju i numeru fabrycznego, oraz ceny pod **„National"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy".

Leichnera róż Pon-Pon
dobry, płynny róż, nadaje licom i wargom młodzieńczo naturalny rumieniec. Dla każdej z pań niezbędny. Jasno różowy, jakoteż naturalny na śniadą cerę.
Leichnera Roselyra
w formie kremu, nadaje bladej skórze różowy, młodzieńczy koloryt, środek łatwy w użyciu, dobrze się trzyma, różowy i o odcieniu brunatnym.
Leichnera papierki do pudrowania Aspazya
najlepszy papier, wykwintne zapachy.
Do nabycia we wszystkich perfumeryach, drogueryach i aptekach. 3640 3 4

L. 61/15. 4375 2 3

Ogłoszenie.

Wzywam wszystkich PP. Notaryuszy, względnie ich zastępców w okręgu c. k. Izby notaryalnej urzędujących, z wyjątkiem Tarnobrzega, Rozwadowa, Niska i Ulanowa, aby bez żadnej zwłoki urzędowanie rozpoczęli, jeżeli tego dotąd nie uczynili, i sprawozdanie tutaj złożyli.

W Tarnowie, dnia 25 czerwca 1915.

Prezydent c. k. Izby notaryalnej
Bujnowski.

Losy Loteryi klasowej
IV. Loterya.
Ciągnienie II klasy d. 8 i 9 lipca 1915 r.
110.000 losów — 55.000 wygranych.
Łączna suma wygranych:
15,309.200 koron.
Oprócz premii w kwocie: 700.000 koron przypadają jeszcze następujące wygrane do wypłacenia: 300.000, 200.000, 2 po 100.000, 80.000, 70.000, 1 po 60.000, 2 po 50.000, 3 po 40.000, 3 po 30.000, 2 po 25.000, 10 po 20.000, 15.000, 27 po 10.000, 47 po 5000, 434 po 2000, 785 po 1000 K i t. d.

Ceny losów do II klasy:
$\frac{1/8}{10\ K}$ $\frac{1/4}{20\ K}$ $\frac{1/1}{80\ K.}$ 4517 3 3
Do następnych klas:
$\frac{1/8 \text{ losu}}{5\ K}$ $\frac{1/4 \text{ losu}}{10\ K}$ $\frac{1/1 \text{ los}}{40\ K.}$

Wygrane wypłaca się natychmiast bez potrącenia.
Zamówienia przekazem pocztowym lub za zaliczką wykonuje spiesznie **biuro c. k. Loteryi klasowej pod firmą:**
A. Hermann Spörer
Wiedeń, I., Liliengasse L. 2.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych
we Lwowie, stow. zar. z ogr. poręką
z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1,** ma w swoich magazynach stale na składzie wszystkie **artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania,** a nadto dostarcza **węgli, nawozów sztucznych, narzędzi i maszyn rolniczych, sierpów, kos,** oraz **cementu i papy. Cenniki na każde żądanie! — Ceny hurtowne!** 4399 1 3

Orzechy kokosowe
z poręczeniem czyste, pełne, średniej jakości, poleca po 3 korony, **tudzież agar** po 24 korony loco Praga za 1 kg netto przy zapłacie zaraz po otrzymaniu rachunku
Erwin Fink, Karlin
Skrytka pocztowa 4. 4374

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska Nr 10. Rzadca drukarni L [illegible] Górski.